

## Oreǳie na VI Światowy Dzień Młodzięzy 1997

*„Nauczycielu gdzie mieszkaasz? Chodźcie a zobaczycie” (J 1, 38-39)*

### **Droga Młodzięzy!**

1. Zwracam się do was z radością, aby kontynuować dialog, który od wielu lat wspólnie prowadzimy z okazji Światowych Dni Młodzięzy. W jedności z całym Ludem Bożym zmierzającym ku Wielkiemu Jubileuszowi Roku 2000, chcę was zachęcić w tym roku do spojrzenia na Jezusa, Nauczyciela i Pana naszego życia w świetle słów zapisanych w ewangelii św. Jana: "Nauczycielu - gdzie mieszkaasz? Chodźcie, a zobaczycie" (por. 1. 38-39).

W najbliższych miesiącach zbierać się będziecie we wszystkich Kościołach lokalnych wokół waszych pasterzy, by rozważać te ewangeliczne słowa. Następnie w sierpniu 1997 r. z wieloma spośród was będziemy wspólnie obchodzić XII Światowy Dzień Młodzięzy w skali międzynarodowej w Paryżu, w sercu kontynentu europejskiego. W tej metropolii, gdzie od wieków krzyżują się drogi narodów, sztuki i kultury, młodzież francuska przygotowuje się z wielkim entuzjazmem do przyjęcia swoich rówieśników z wszystkich zakątków naszej planety. Rzesza młodych ludzi wierzących w Chrystusa, idących za Krzyżem Roku Świętego, stanie się jeszcze raz żywą ikoną Kościoła pielgrzymującego po drogach świata, a poprzez spotkania poświęcone modlitwie i refleksji, poprzez dialog jednoczący niezależnie od różnic języka i rasy, oraz dzielenie się ideałami, problemami i nadziejami przeżyje doświadczenie rzeczywistości obiecanej przez Jezusa: "gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" (Mt 18, 20).

2. Młodzięzy całego świata - możesz spotkać Pana na drogach codziennego życia! Czy przypominacie sobie uczniów, którzy udali się nad brzeg Jordanu, aby posłuchać ostatniego z wielkich proroków, Jana Chrzciciela, a on wskazał im Jezusa z Nazaretu, mówiąc, że to Mesjasz, Baranek Boży? Zaciekawieni, postanowili pójść za Nim, trzymając się w pewnej odległości, trochę nieśmiali i zakłopotani, aż On sam odwrócił się do nich i zapytał: "Czego szukacie?", nawiązując w ten sposób dialog, który stał się dla Jana, Andrzeja, Szymona "Piotra" i pozostałych apostołów (por. J 1, 29-51) początkiem przygody wiary.

W realizmie tego zaskakującego spotkania, opisanego za pomocą kilku prostych słów, odnajdujemy początek każdej drogi wiary. To Jezus przejmuje inicjatywę. Kiedy mamy do czynienia z Nim, pytanie ulega zawsze odwróceniu: z pytających stajemy się pytanymi, z "poszukujących" - "poszukiwanymi". On bowiem jako pierwszy miłuje nas od wieków (por. 1 J 4, 10). I taki właśnie jest podstawowy wymiar tego spotkania: nie mamy do czynienia z czymś, ale z Kimś "Żyjącym". Chrześcijanie nie są uczniami jakiegoś systemu filozoficznego - są mężczyznami i kobietami, którzy poprzez wiarę doświadczyli spotkania z Chrystusem (por. 1 J 1, 1-14).

Żyjemy w epoce wielkich przemian. Szybko chylą się ku upadkowi ideologie, które sprawiały wrażenie odpornych na niszczące działanie czasu, a na naszej planecie wytyczane są nowe podziały i granice. Ludzkość odczuwa często niepewność, zakłopotanie i z troskanie (por. Mt 9, 9, 36), lecz słowo Boże nie przemija; żyje w historii, trwając i jaśniejąc pośród zmiennych wydarzeń (por. Mt 24, 35). Fundamentem wiary Kościoła jest Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata: wczoraj, dziś i na wieki (por. Hbr 13, 8). Wiara kieruje nas do Chrystusa, ponieważ do Niego zwracają się pytania wpływające z ludzkiego serca w obliczu tajemnicy życia i śmierci. Od Niego tylko możemy bowiem otrzymać odpowiedzi, które nie łudzą i nie rozczarowują.

Gdy powracam myślą do waszych słów, wypowiedianych podczas niezapomnianych spotkań, jakie z radością przeżywałem z wami w czasie moich podróży apostołskich we wszystkich częściach

świata, odnajduję w nich nagłące i żywe echo pytania uczniów: "Nauczycielu - gdzie mieszkaś?". Spróbujcie wsłuchać się jeszcze raz - w milczeniu modlitwy - w odpowiedź Jezusa: "Chodźcie, a zobaczycie".

3. Drodzy młodzi, tak jak pierwsi uczniowie - pójďte za Jezusem! Nie bójcie się zbliżyć do Niego, przekroczyć progu Jego domu, rozmawiać z Nim twarzą w twarz, jak z przyjacielem (por. Wj 33,11). Nie bójcie się "nowego życia", które On wam ofiarowuje: On sam daje wam możliwość przyjęcia go i praktykowania z pomocą Jego łaski i dzięki darowi Jego Ducha.

To prawda: Jezus jest przyjacielem wymagającym, który wytycza wzniosłe cele, nakazuje zapomnieć o sobie, aby wyjść Mu naprzeciw i złożyć w Jego ręce całe swoje życie: "kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je" (Mk 8, 35). Ta propozycja wydaje się trudna, a w niektórych przypadkach może nawet budzić lęk. Lecz - pytam was - czy lepiej zgodzić się na życie pozbawione ideałów, na świat zbudowany wyłącznie na obraz i podobieństwo człowieka, czy ofiarnie szukać prawdy, dobra, sprawiedliwości, pracować dla świata, który będzie odbiciem piękna Bożego, nawet za cenę ciężkich prób, którym trzeba stawić czoło ?

Odrzućcie powierzchowność i lęk! Rozpoznając w sobie "nowych" mężczyzn i kobiety, odrodzonych dzięki łasce chrztu, rozmawiajcie z Jezusem poprzez modlitwę i słuchanie słowa; doświadczajcie radości pojednania w sakramencie pokuty; przyjmujcie Ciało i Krew Chrystusa w Eucharystii; przyjmujcie Go i służcie Mu w braciach. Odkryjecie prawdę o sobie samych, wewnętrzną jedność, i znajdziecie owe "Ty", które uwalnia od strapień, obsesji i odbierającego spokój, nieokiełznanego subiektywizmu.

4. "Chodźcie, a zobaczycie". Spotkacie Jezusa tam, gdzie ludzie cierpią i żyją nadzieją: w małych wioskach rozsianych na kontynentach, pozornie na marginesie historii, takich jaką był Nazaret, kiedy Bóg wysłał swego Anioła do Maryi; w olbrzymich metropoliach, gdzie miliony istot ludzkich często żyją obok siebie jak obcy. W rzeczywistości każdy człowiek jest "współobywatelem" Chrystusa.

Jezus mieszka obok was, w braciach, z którymi dzielcie codzienną egzystencję. Jego oblicze jest obliczem najuboższych, zepchniętych na margines, nierzadko ofiar niesprawiedliwego modelu rozwoju, który na pierwszym miejscu stawia zysk, a człowieka traktuje jako środek, a nie cel. Dom Jezusa znajduje się w każdym miejscu, gdzie człowiek cierpi, bo jego prawa nie są respektowane, nadzieje zdradzane, a udreki lekceważone. Tam, pośród ludzi znajduje się dom Chrystusa, który prosi, byście w Jego imieniu otarli płaczącym łzy i przypomnieli każdemu czującemu się samotnie człowiekowi, że nikt nie jest sam, jeśli złoży w Nim swoją nadzieję (por. Mt 25, 31-46).

5. Jezus mieszka pośród tych, którzy Go wzywają, choć nigdy Go nie poznali; mieszka pośród tych, którzy zaczęli Go poznawać i nie z własnej winy zagubili Go; mieszka pośród tych, którzy szukają Go szczerym sercem, choć żyją w odmiennych sytuacjach kulturowych i religijnych (por. Lumen gentium, 16). Uczniowie i przyjaciele Jezusa, stańcie się twórcami dialogu i współpracy z tymi, którzy wierzą w Boga rządzącego światem z nieskończoną miłością; stańcie się ambasadorami Mesjasza, którego znaleźliście i poznaliście w Jego "domu", w Kościele, tak aby wielu innych waszych rówieśników mogło pójść Jego śladami, w świetle waszej braterskiej miłości i waszych radosnych spojrzeń, które kontemplowały Chrystusa.

Jezus mieszka pośród mężczyzn i kobiet "noszących zaszczytne imię chrześcijan" (por. Lumen gentium, 15). Wszyscy mogą Go spotkać czytając Pismo Święte, modląc się i służąc bliźniemu. W

wigilię trzeciego tysiąclecia każdego dnia coraz pilniejszy staje się obowiązek naprawy zgorzenia, jakim jest podział między chrześcijanami, umocnienie jedności przez dialog, wspólną modlitwę i świadectwo. Nie chodzi o to, by zapominać o rozbieżnościach i problemach w duchu nie opowiadającego się po żadnej stronie relatywizmu, ponieważ byłyby to równoznaczne z przykryciem nie zaleczonej rany i mogłoby spowodować przerwanie drogi przed osiągnięciem celu, którym jest pełna komunია. Przeciwnie, pod kierunkiem Ducha Świętego należy działać tak, aby osiągnąć rzeczywiste pojednanie, ufając w skuteczność modlitwy wypowiedzianej przez Jezusa w przeddzień męki: "Ojczy, (...) aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy" (J 17, 22). Im bardziej zbliżycie się do Jezusa, tym lepiej zdołacie zbliżyć się do siebie nawzajem. A im więcej uczynicie konkretnych gestów pojednania, tym głębiej poznacie Jego miłości.

Jezus mieszka zwłaszcza w waszych parafiach, we wspólnotach, w których życie, w stowarzyszeniach i ruchach kościelnych, do których należycie, jak również we wszelkich współczesnych zrzeczeniach apostołskich, które są na służbie nowej ewangelizacji. Bogactwo tak wielkiej różnorodności charyzmatów przynosi korzyść całemu Kościołowi i zachęca każdego wierzącego, by oddał swoje zdolności na służbę jednemu Panu, który jest źródłem zbawienia dla całej ludzkości.

6. Jezus jest "Słowem Ojca" (por. J 1, 1) przekazany ludzkości, by ukazać im oblicze Boga oraz nadać sens i cel ich niepewnym krokom. Bóg, "wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat" (Hbr 1, 1-2). Jego słowo nie wdiera się przemocą do ludzkich sumień; jest przekonującym głosem, bezinteresownym darem, który może stać się zbawczy w życiu każdego człowieka, ale wymaga od niego gotowości i odpowiedzialności, czystego serca i wolnego umysłu.

Drodzy młodzi, szukajcie w swoich grupach okazji do słuchania i poznawania słowa Bożego, zwłaszcza poprzez czytanie Pisma Świętego (lectio divina): odkryjecie tajemnice Serca Bożego, które pomogą wam rozeznawać sytuacje i zmieniać rzeczywistość. Prowadzenie przez Pismo Święte, będziecie mogli rozpoznać obecność Pana w waszym życiu i nawet "pustynia" stanie się wówczas "ogrodem", w którym stworzenie może prowadzić zażyłą rozmowę ze swoim Stworzycielem: "Kiedy czytam Boskie Pismo, Bóg na nowo przechadza się po ziemskim Raju" (św. Ambroży, Epistola 49, 3).

7. Jezus żyje pośród nas w Eucharystii, w której w najwyższym stopniu urzeczywistnia się Jego realna obecność i Jego "współczesność" z historią ludzkości. Pośród niepewności i zajęć wypełniających życie codzienne naśladowajcie uczniów zmierzających do Emaus i podobnie jak oni mówcie do Zmartwychwstałego, który objawia się przy łamaniu chleba: "Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił" (Łk 24, 29). Proście Jezusa, by na drogach tyłu Emaus naszych czasów pozostał zawsze z wami. Niech On będzie waszą siłą, waszym punktem odniesienia, waszą wieczną nadzieją. Drodzy młodzi, niech nigdy nie zabraknie Chleba eucharystycznego na stołach waszej egzystencji. Z tego Chleba będziecie mogli czerpać siłę, by dać świadectwo wiary!

Wokół stołu eucharystycznego urzeczywistnia się i uwidocznia harmonijna jedność Kościoła, tajemnica misyjnej komunii, w której wszyscy czują się synami i braćmi bez ograniczeń czy różnic związanych z rasą, językiem, wiekiem, środowiskiem społecznym lub poziomem kultury. Drodzy młodzi, wnoście swój ofiarny i odpowiedzialny wkład w niestrudzoną budowę Kościoła jako rodziny, miejsca dialogu i wzajemnej akceptacji, przestrzeni pokoju, miłosierdzia i przebaczenia.

8. Oświeceni słowem i umocnieni chlebem Eucharystii, jesteście powołani, drodzy młodzi, by być wiarygodnymi świadkami Ewangelii Chrystusowej, która wszystko odnawia.

A po czym będzie można poznać, że jesteście prawdziwymi uczniami Chrystusa? Po tym, że "będziecie się wzajemnie miłowali" (J 13, 35), na wzór Jego miłości: miłości bezinteresownej, nieskończenie cierplivej, której nie odmawia się nikomu (por. 1 Kor 13, 4-7). Wierność nowemu przykazaniu będzie świadectwem o zgodności waszego życia z orędziem, które głosicie. Na tym właśnie polega wielka "nowość", która może zadziwić świat, wciąż niestety jeszcze rozdarty i podzielony przez głębokie konflikty, niekiedy widoczne i jawne, a niekiedy niejasne i ukryte. W tym świecie powołani jesteście, by przeżywać braterstwo nie jako utopię, ale jako realną rzeczywistość; w tym społeczeństwie, w którym przyszło wam żyć, jesteście powołani do budowania cywilizacji miłości jako prawdziwi misjonarze Chrystusa.

9. Dnia 30 września 1997 r. przypadnie setna rocznica śmierci św. Teresy z Lisieux. Jej postać musi przyciągnąć w jej ojczyźnie uwagę wielu młodych pielgrzymów właśnie dlatego, że Teresa jest świętą młodą, która dzisiaj na nowo powtarza to proste i sugestywne przesłanie, przepojone podziwem i wdzięcznością: Bóg jest Miłością; każda osoba jest kochana przez Boga, który czeka, by zostać przyjęty i umiłowany przez każdego człowieka. Wy - współcześni młodzi - jesteście powołani, by to orędzie przyjąć i obwieszczać waszym rówieśnikom: "Człowiek jest kochany przez Boga! Oto proste, a jakże przejmujące Orędzie, które Kościół jest winien człowiekowi" (Christifideles laici, 34).

Z młodości Teresy od Dzieciątka Jezus zrodził się jej entuzjazm wobec Pana, wielka wrażliwość, z jaką przeżywała miłość, realistyczna odwaga jej wielkich planów. Swą porywającą świętością potwierdza ona, że również młodym Bóg udziela obfitych skarbów swojej mądrości.

Razem z nią idźcie pokorną i prostą drogą chrześcijańskiej dojrzałości w szkole Ewangelii. Pozostańcie z nią w "sercu" Kościoła, przeżywając w sposób radykalny wybór Chrystusa.

10. Drodzy młodzi, w domu, w którym mieszka Jezus, odkrywajcie obecność najśodszej Matki. To w łonie Maryi Słowo stało się ciałem. Przyjmując rolę, jaka została Jej wyznaczona w planie zbawienia, Dziewica stała się wzorem dla każdego ucznia Chrystusa.

Jej powierzam przygotowanie i obchody XII Światowego Dnia Młodzieży, a także nadzieje i oczekiwania młodych, którzy w każdym zakątku ziemi powtarzają razem z Nią: "Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego" (Łk 1, 38), wychodzą Jezusowi naprzeciw, by zamieszkać w Jego domu, i są gotowi głosić potem swoim rówieśnikom tak jak apostołowie: "Znaleźliśmy Mesjasza" (J 1, 41).

Z tymi uczuciami przesyłam każdemu z was serdeczne pozdrowienie i towarzysząc wam modlitwą, błogosławię was wszystkich.



Castel Gandolfo, 15 sierpnia 1996 r., uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny  
"L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 1996 nr 10